



Między realizmem a pokusą radykalizacji – polityka europejska Giorgii Meloni

Łukasz Maślanka

Trudna sytuacja finansów publicznych i potrzeba pomocy UE w sprawach migracji skłaniały prawniczy rząd Włoch do polityki dialogu z instytucjami unijnymi i najważniejszymi państwami UE. Stojąca na czele partii Bracia Włosi (Fdi) premier Giorgia Meloni podlega jednak naciskom ze strony jednego z koalicjantów (Ligi) i własnego elektoratu, by akcentować eurosceptyczne elementy programu. Prezydent Republiki i koalicjanci z partii Naprzód Włochy (FI) zabiegają jednocześnie o utrzymanie Włoch w centrum polityki europejskiej. Zbliżająca się kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego (PE) może zaburzyć tę delikatną równowagę.

[Zaprzysiężenie koalicyjnego rządu Giorgii Meloni jesienią 2022 r.](#) nastąpiło w trudnych dla Włoch warunkach spowodowanych gospodarczymi skutkami rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz pandemii COVID-19. Ważnym elementem, dodatkowo ograniczającym pole manewru władz Włoch, jest sięgające 150% PKB zadłużenie, którego koszty obsługi wzrosły wraz z inflacją. Wpłynęło to wszystko na retorykę nowej premier. Będąc w opozycji, Meloni domagała się m.in. wyjścia ze strefy euro, uznawała brexit za „akt narodowego wyzwolenia”, zaś do idei planu odbudowy Next Generation EU podchodziła sceptycznie. Tymczasem w exposé uznała włoski Krajowy Plan Odbudowy (KPO) za „nadzwyczajną szansę zmodernizowania Włoch”, a UE za „wspólny dom europejskich narodów”.

Próby umiarkowanego kursu. Meloni, podobnie jak jej prounijny poprzednik Mario Draghi, uważa, że najbardziej znaczącym czynnikiem polityki europejskiej jest współpraca francusko-niemiecka. Rządy konfrontacyjnie nastawione do Francji i Niemiec pierwszego gabinetu Giuseppe Contego (2018–2019) są postrzegane jako okres kryzysu włoskiej polityki zagranicznej. Polityka europejska w pierwszych miesiącach władzy Meloni była więc skoncentrowana na dialogu z KE oraz najważniejszymi państwami członkowskimi w większym stopniu niż z eurosceptycznymi sojusznikami ideowymi. Działania Meloni przypominają w tym kontekście ostrożną politykę konserwatywnego czeskiego premiera Petra

Fiali (którego partia ODS podobnie jak Fdi jest członkiem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – EKR). Premier Meloni stała się też gwarantem kontynuacji włoskiego wsparcia dla Ukrainy, choć prorosyjskie siły wewnątrz koalicji starały się opóźnić przekazywanie pomocy wojskowej. Mimo radykalnej retoryki, np. w sprawach migracji, gabinet Meloni wystrzegał się też inicjatyw w polityce wewnętrznej, które mogłyby wywołać spory z UE o praworządność. Zastosowanie sankcji finansowych w stosunku do Włoch miałyby negatywne konsekwencje dla włoskich firm, które z powodu trudnej sytuacji budżetowej w niewielkim tylko stopniu korzystają z pomocy publicznej (77% pomocy zaaprobowanej przez KE w 2022 r. przeznaczone było dla firm niemieckich i francuskich, tylko 7% dla włoskich).

O ile rząd Draghiego (2021–2022) starał się – m.in. poprzez poparcie dla reformy traktatów i paktu stabilności i wzrostu – sprawić, by Włochy postrzegano jako trzeci, obok Francji i Niemiec, „silnik” integracji, o tyle Meloni obrała taktykę zawierania bieżących sojuszy z każdym z tych państw z osobna. Porozumienie z Francją okazało się konieczne pod koniec 2022 r. dla stworzenia, wbrew Niemcom, koalicji na rzecz maksymalnej ceny gazu. Podobnie jak Włochy Francja opowiada się też za bardziej restrykcyjną polityką migracyjną. Prezydent Emmanuel Macron okazał się ponadto solidarny z włoską premier, gdy w marcu 2023 r. domagała się ona od

UE udzielenia pomocy finansowej Tunezji w celu stabilizacji sytuacji w tym kraju i powstrzymania przyjazdu migrantów.

Przychylność Niemiec z kolei potrzebna jest Włochom do osiągnięcia postulowanej przez Meloni większej swobody w przeznaczaniu środków z KPO na inwestycje o strategicznym znaczeniu (np. uczynienie z Włoch hubu gazowego dla Europy), a także w trwałym złagodzeniu unijnych reguł deficytu budżetowego. Choć środki z KPO sprawiły, że Włochy w ostatnich dwóch latach stały się po raz pierwszy beneficjentem netto środków unijnych, istnieje obawa, że w obecnym kształcie nie będą mogły być w pełni wykorzystane. Niemcy i Włochy łączą też otwarcie na akcesję państw Bałkanów Zachodnich do UE.

Na umiarkowany kurs Włoch wobec UE naciskają też siły wewnętrzne. Elementem stabilizującym relacje z Francją, Niemcami i KE jest polityka prezydenta Sergia Mattarelli. Za utrzymaniem Włoch w głównym nurcie polityki UE opowiada się też koalicyjna FI, a istotną rolę w rządzie pełni reprezentujący ją minister spraw zagranicznych Antonio Tajani. Obietnicę wspierania działań rządu w UE pod warunkiem utrzymania umiarkowanego kursu złożył także Draghi. Istotnym sojusznikiem Włoch w kwestiach budżetowych jest też wywodzący się z włoskiej lewicy komisarz ds. gospodarki Paolo Gentiloni.

Okazją do poszerzenia pola manewru w polityce europejskiej są dla Meloni zaplanowane na wiosnę 2024 r. wybory do PE. Prowadząca wciąż w sondażach FdI może liczyć na znaczny wzrost liczby eurodeputowanych (obecnie jest ich dziewięć), a tym samym i znaczenia swojego ugrupowania wobec dominującego w EKR polskiego PiS (24 eurodeputowanych). Wzrost poparcia dla partii eurosceptycznych w części państw UE może skutkować ponadto osłabieniem hegemonii czterech euroentuzjastycznych partii (Europejskiej Partii Ludowej – EPL, Socjalistów i Demokratów, Renew Europe i Zielonych). Mogłoby to umożliwić zawarcie sojuszu EKR z EPL, czemu sprzyja sytuacja w kilku państwach członkowskich, gdzie do podobnych koalicji już doszło (Czechy, Szwecja, Włochy) lub może dojść w najbliższej przyszłości (Hiszpania). EPL i EKR miałyby wspólnie dążyć do stworzenia bardziej sprzyjającego eurosceptycznym rządów składu KE.

Pokusa radykalizacji. Alternatywnym scenariuszem wobec porozumienia EKR z EPL byłaby współpraca ze skrajnie prawicowym sojuszem Tożsamość i Demokracja (ID), w skład którego wchodzi m.in. włoska Liga czy francuskie Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen. Jego efektem byłoby pogłębienie izolacji EKR i ID od wszystkich pozostałych frakcji. Sprzeczność dążeń Meloni polega na tym, że o ile rozszerzenie pola manewru w polityce europejskiej wymaga otwarcia w stronę centroprawicy, o tyle realizacja wyborczych ambicji

FdI wewnątrz kraju zależy od przejścia jak największej części elektoratu koalicyjnej Ligi. Sprzyjałby temu powrót FdI do radykalnej retoryki z lat poprzednich, a wraz z nią – podejmowanie w celach kampanijnych jednostronnych kroków w polityce migracyjnej, próbie upolitycznienia sądownictwa lub zejścia z drogi prowadzącej do ograniczenia deficytu.

Do radykalizacji może skłaniać Meloni niejednoznaczny bilans dotychczasowego dialogu z KE, Niemcami i Francją. Wciąż jest daleko do porozumienia w sprawach migracyjnych (kluczowej dla Włoch kwestii relokacji migrantów sprzeciwiają się sojusznicy z Polski i Węgier) i każdy kolejny statek z migrantami może doprowadzić do odtworzenia sporów z Francją o pierwszeństwo obowiązku jego przyjęcia. Zarówno opozycja, jak i koalicjanci z Ligi mogą też krytykować faworyzujące Niemcy i Francję postanowienia Green Deal Industrial Plan. Włochy – jako jedyne państwo strefy euro – wciąż nie ratyfikowały reformy Europejskiego Mechanizmu Stabilności (EMS), Meloni odpira zaś naciski KE i partnerów unijnych żądaniem, by EMS służył też reindustrializacji, a nie tylko stabilności finansowej.

Wnioski Podstawowym wyzwaniem włoskiej polityki europejskiej pozostanie forsowanie interesów państwa w trudnych warunkach spowodowanych sytuacją budżetową i kryzysem gospodarczym. Choć rząd Meloni zerwał z preferowaną przez Draghiego strategią symbiozy z Francją, Niemcami i KE, jednocześnie dokłada starań, by unikać bezpośredniej konfrontacji. Ocena tej polityki może być – w trakcie zbliżającej się kampanii wyborczej do PE – równie negatywna ze strony euroentuzjastycznej części opozycji, co koalicyjnej Ligi.

Meloni chce, by w PE w wyniku kolejnych wyborów znacząco wzrosła liczebność sił prawicowych. Zasadniczym wyborem stojącym przed EKR – w skład którego wchodzi FdI – będzie obranie kursu na koalicję z EPL lub zacieśnianie więzi z ID. Z punktu widzenia interesów Włoch tylko pierwsza ścieżka pozwoliłaby na zwiększenie pola manewru w polityce europejskiej. Wewnętrzne sprzeczności zarówno EKR, EPL, jak i wewnątrz włoskiej koalicji, mogą jednak przekreślić szanse na powodzenie tego scenariusza.

Choć przedwyborcze miesiące mogą przynieść nowe deklaracje bliskiej współpracy między rządami Polski i Włoch – a także dominującymi w obu koalicjach partiami – historia sporu Polski z KE jest dla Meloni raczej przestrogą niż wzorem. Poza wspólnym sprzeciwem wobec proponowanych przez Niemcy i Francję zmian traktatowych i ogólną krytyką unijnej biurokracji brakuje w tej chwili tematów, które mogłyby stanowić podstawę pogłębionej włosko-polskiej współpracy w UE.